W styczniu Pinto będzie musiał pracować na dwóch frontach: na rynku transferowym i w kwestii płac. Menedżer Romy już w letnim okienku transferowym wykonał niesamowitą pracę, dzięki której udało mu się obniżyć wydatki na wynagrodzenia w bieżącym sezonie. Pomiędzy terminami, sprzedażą i wypowiedzeniami, Pinto pomógł zaoszczędzić klubowi około 40 milionów. Jednak wśród różnych zwolnień związanych ze starym zarządem, Fazio i Santon wciąż znajdują się na "liście", do której w ostatnich miesiącach dołączyli "niepotrzebni" dla Mourinho, którzy prawdopodobnie opuszczą Trigorię w styczniu: Reynolds, Villar, Diawara i Mayoral.

Federico Fazio i Davide Santon. Obaj zostali wycięci ze składu już dawno temu, a jednak woleli zostać w Romie, na pensjach, bez gry, niż odejść i związać się z innymi klubami. Obaj kosztują klub około 4 milionów euro, a ich kontrakty wygasają w czerwcu 2022 roku. Oznacza to, że jeśli Pinto nie zdoła się ich pozbyć w styczniu, to na ich wyjazd z Trigorii będziemy musieli poczekać kolejne pół roku.

Wśród "nowych zwolnień" trudno będzie umieścić Bryana Reynoldsa, który wydaje się nie mieć rynku zbytu. Od momentu przybycia do Romy, Amerykanin zaliczył tylko osiem występów w ciągu prawie dwóch lat. Niewiele, aby nadać prawdziwą wartość zawodnikowi, który, gdy został powołany, pokazał, że nie jest jeszcze gotowy na włoski futbol. Jego pensja nie obciąża szczególnie kasy Romy (700 tys. euro), ale i tak są to pieniądze, które klub mógłby zaoszczędzić.

Na drodze do pożegnania są dwaj Hiszpanie, Borja Mayoral i Gonzalo Villar. Wypożyczenie byłego gracza Realu Madryt ma wygasnąć 30 czerwca 2022 roku, czyli w dniu, w którym Real Madryt chciałby, aby środkowy napastnik wrócił do swojej bazy. Jego pensja wynosi 2,7 mln, a to kwota, którą, biorąc pod uwagę jego faktyczne wykorzystanie na boisku, można by zaoszczędzić. Tiago Pinto szuka innych zespołów, oczywiście pod nadzorem Blancos, czyli przede wszystkim Fiorentina, która bardziej niż jakakolwiek inna drużyna nadal prosi o informacje na temat numeru 21 w Romie.

Inna historia w przypadku Villara. Giallorossi kupili go z Elche w styczniu 2020 roku za 5 milionów, cena, która wydawała się wzrosnąć w bardzo krótkim czasie, biorąc pod uwagę jakość wyrażoną w grze. Jednak pod wodzą Mourinho hiszpański pomocnik nie widzi boiska, a milion pensji (dokładnie 1,2), który otrzymuje, mógłby zostać zainwestowany w coś lepszego.

GM Romy postara się również umieścić na liscie transferowej Amadou Diawarę, który przeszedł z sytuacji, w której jego kupnem interesowało się poważnie kilka angielskich klubów, do stabilnej sytuacji na ławce. Jego pensja wynosi 2,5 mln, co po dodaniu do pensji innych opisanych, daje łączną kwotę "zbędnych" graczy w wysokości 10 mln. Na pewno na rynku taki dodatkowy pieniężny skarb byłby bardzo przydatny.

Krótko mówiąc, jedynym pewnikiem na dzień dzisiejszy jest to, że Roma najpierw będzie chciała zarobić pieniądze, oddając swoich zbędnych graczy, a następnie celować w wyznaczonych odpowiednich zawodników dla Mourinho.

Autor: Burdisso